

*Daria Anna Domarańczyk**

„Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku¹

Emancypacja kobiet! Wielkie to słowo
powtarzane aż do znudzenia,
niezrozumiałe aż do śmieszności,
a w gruncie rzeczy ważne niesłuchanie².

Ostatnie lata XIX i początki XX wieku to czas powstania skrajnych odłamów w ruchu emancypacyjnym. Rodzący się sufrażyzm oraz feminizm potrzebowały ukonstytuowania się i propagowania ich zasad w wyraźnie do tego stworzonej literaturze, publicystyce oraz prasie. Ostatnia z wymienionych, wskutek zmian społeczno-politycznych uwarunkowanych czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi w państwie, przeżywała właśnie okres rozkwitu. Nic więc dziwnego, że jako najaktualniejszy nośnik informacji została zauważona i wykorzystana przez środowiska kobiece dla promowania ich haseł propagandowych.

Celem artykułu jest zaprezentowanie najstarszego radykalnego polskiego czasopisma feministycznego – „Ster”. Głównym źródłem informacji na jego temat są egzemplarze pisma ukazującego się we Lwowie w latach 1895–1897 jako „Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”, a następnie w Warszawie od 1907 roku do wybuchu I wojny światowej jako „Organ równouprawnienia kobiet”. Przedstawiona charakterystyka obejmuje historię tytułu, składy redakcji

* Mgr, e-mail: ddomaranczyk@wp.pl; Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski XIX wieku; Łódź, 90-219, ul. Kamińskiego 27a.

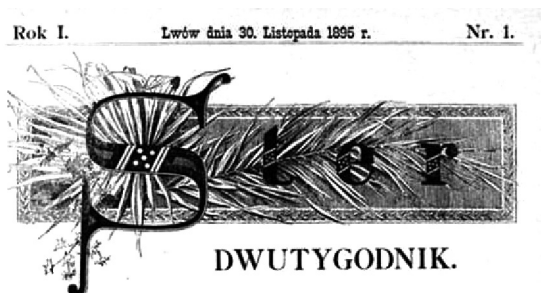
¹ Niniejszy artykuł zawiera fragmenty pracy magisterskiej pt. „*Ster*” jako czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku. *Artykuły – tematy – gatunki* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Bogoleńskiej i obronionej w październiku 2013 r. w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ.

² *Echa Warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 18, s. 185. Cyt. za: M. Iwańska, *Niewieścia kwestia. Emancypacja, wychowanie i wykształcenie kobiet w prasie pozytywistów warszawskich*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002, s. 438.

z przybliżeniem sylwetek stałych publicystów i współpracowników oraz głównych tematów artykułów. Przeanalizowana została także ewolucja pisma od dwutygodnika społeczno-kulturalno-gospodarczego o łagodnym wydźwięku emancypacyjnym do radykalnego miesięcznika feministycznego.

„Ster” lwowski

Rys. 1 „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”,
Lwów 1895–1896 – winieta



Źródło: strona Muzeum Historii Kobiet: http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=19 [dostęp: 30.09.2012].

Niewiele wiadomo na temat lwowskiego „Steru”, który ukazywał się w latach 1895–1897 nakładem tamtejszej Drukarni Polskiej. Z umieszczonej na ostatniej stronie każdego numeru stopki redakcyjnej można się dowiedzieć, że wydawcą pisma była Leontyna Jezierska, zaś redaktor naczelną Paulina Kuczalska-Reinschmit³. Z uwagi na brak źródeł pozostawionych przez drugą z wymienionych

³ Paulina Kuczalska-Reinschmit (1859–1921) – pochodziła z rodziny zamożnej szlachty, była córką Eweliny z Jastrzębiec-Porczyńskich (należała do grupy Entuzjastek Narcyzy Żmichowskiej) i Leona Kuczalskiego (dziedzica na Wołyniu o opinii hulaki i utracjusza). W r. 1879 poślubiła wysokiego urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Stanisława Reinschmita, z którym miała syna Leona. Po szybkim rozpadzie małżeństwa pojechała do Genewy i Brukseli, gdzie poza studiowaniem przedmiotów ścisłych związała się z ruchem feministycznym. Po powrocie w 1895 r. założyła we Lwowie „Ster”, który ukazywał się do r. 1897. Następnie, już po przeprowadzce do Warszawy, założyła w 1907 r. Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich i reaktywowała „Ster” jako jego organ prasowy. Zmarła w Warszawie i została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim. Na jej grobie widnieje jedynie skromny napis: *Paulina Kuczalska-Reinschmit. Przewodnicząca Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Redaktorka „Steru”. Ty, która żyła dla idei – Chwała Ci.* Działaczka związana była z Józefą Bojanowską, która chciała być pochowana przy swojej przyjaciółce, jednak zmarłą w 1945 r. współpracownicę P. Kuczalskiej pochowano osobno.

kobiet, takich jak dziennik, wspomnienia czy listy, współczesny badacz może się jedynie domyślać motywów podjęcia przez nią inicjatywy stworzenia czasopisma dla kobiet. Najbliższa przyjaciółka i wieloletnia współpracowniczka dziennikarki, Romana Pachucka w swoich *Dziennikach* zasugerowała, że pojawienie się na lwowskim rynku wydawniczym „Steru” mogło być formą kontynuacji prac podjętych przez „Hetmankę polskiego feminizmu” na rzecz zwiększenia aktywności pań jeszcze z czasów jej pobytu na terenie Królestwa Polskiego.

Ze stopki redakcyjnej dowiedzieć się można, że siedziba pisma mieściła się we Lwowie przy ulicy Piekarskiej 8.

Cele programowe pisma zostały sprecyzowane przez redakcję już w pierwszym numerze z 25 listopada 1895 roku. W artykule wstępnym P. Kuczalska napisała:

Wśród wielu zawiłych zagadnień społecznych, do najzawilszych należy bez wątpienia i praca kobiet. Niektórzy, za pracę poczytując tylko zarobkowanie, wątpią nawet, czy kobieta powinna pracować, jak gdyby nie było dosyć rozejrzeć się w najciaśniejszym kole, aby przekonać się, iż nie tylko powinna, ale i musi [...]. Jeżeli wszakże kwestia zasadnicza przedstawia się jasno, wyraźnie i stanowczo – „pracować powinna i musi” – na pytanie, w jakim zakresie, nie tak łatwo odpowiedzieć. Stoimy tu bowiem wobec chaosu nierozwikłanych jeszcze stosunków, dążeń, potrzeb nieraz w przecznej, a nawet istotnej sprzeczności ze sobą stojących.

Wszyscy zgadzają się, że najważniejszym zadaniem kobiety jest wychowywać swoje dzieci. Lecz jedni w imię macierzyńskich obowiązków chcą kobietę usunąć od wszelkiej pracy zarobkowej, nie kształcić jej umysłu, trzymać z dala od wiru społecznego życia, nie rozpalać ich serca miłością do idei, by ani cząsteczki jej ukochania, ani cząsteczki jej czasu nie oderwać od celu głównego, nie osłabić sił fizycznych tak bardzo potrzebnych [...]. Pracę zarobkową i obywatelską kobiety uważają niektórzy za zamach na jedność rodziny i za niekorzystne dla nich samych współzawodnictwo z mężczyznami. Podczas gdy inni w pracy i samodzielności kobiety widzą potężną dźwignię, która podnosi umysły kobiet ponad sferę strojów i salonowych próżnostek, uczy je poważniej zapatrywać się na obowiązki rodzinne, przy tym jest czynnikiem głęboko sięgającym w życie społeczne, hamulcem dla różnych namiętności, lekarstwem na wiele nędz dziś trapiących ludzkość [...]. W tej arcymozolnej i trudnej pracy cóż powinno nam być sterem? Zgłębienie przeszłości, obiektywne badanie zjawisk, jakie nam dzisiejsza doba przynosi, zestawienie zdobywanych przez naukę pewników – a nade wszystko traktowanie całej sprawy nie z punktu kompromisów, lecz etyki i prawdy oraz rzetelnej sprawiedliwości⁴.

⁴ Redakcja, *Powitanie*, „Ster” 1895, nr 1, s. 1.

Mimo że pismo oficjalnie od początku nosiło podtytuł „Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”, to – jak się można przekonać z jego lektury – było ono oficjalnym organem prasowym założonego w Jarosławiu w 1894 roku przez Marię Czartoryską Towarzystwa Ornitologicznego (późniejsze Towarzystwo Chowu Drobiu i Królików)⁵. Stowarzyszenie posiadało swój własny organ prasowy – „Miesięcznik Towarzystwa Ochrony Zwierząt”, ale z uwagi na zakres poruszanych na jego łamach tematów oraz zbyt małą częstotliwość wydawania, nie spełniał pokładanych w nim oczekiwań. Nic więc dziwnego, że na zebraniu organizacji, które odbyło się 20 marca 1896 roku, wywiązała się dyskusja nad rozwiązaniem powyższego problemu. Z propozycją objęcia patronatu nad Towarzystwem wystąpiły dwa czasopisma – „Ster” oraz „Ekonomista Narodowy”. Z uwagi na korzystniejsze warunki współpracy wybrano dwutygodnik P. Kuczalskiej-Reinschmit, który mimo braku na winiecie odpowiedniej informacji, stał się organem prasowym zrzeszenia⁶.

Pomimo takiego powiązania z organizacją o charakterze rolniczym, „Ster” w dalszym ciągu za swój główny cel stawiał sobie wychowanie nowego pokolenia Polek. Kobiety stosujące się do programu pisma miały być samowystarczalne, świadome swoich praw i wartości, czytane oraz nowoczesne. Służyć miały temu artykuły pisane przez wybitnych specjalistów z różnych dziedzin oraz zamieszczane teksty literackie autorstwa czołowych polskich poetów i pisarzy.

Czasopismo od początku podzielone było na osiem stałych rubryk: I. *Artykuły naukowe, społeczne i pedagogiczne*, II. *Beletrystyka*, III. *Poezje*, IV. *Artykuły literackie, recenzje, sprawozdania artystyczne*, V. *Działalność stowarzyszeń*, VI. *Artykuły informacyjne*, VII. *Artykuły gospodarcze* oraz VIII. *Korespondencje i przeglądy*. W drugim roku ukazywania się tytułu (1896–1897) pojawił się nowy dział – IX. *Dodatki osobne*.

⁵ K. Malsburg, *Towarzystwo ornitologiczne w Jarosławiu*, „Ster” 1895, nr 1, s. 12. Maria Joanna Čermak-Czartoryska (1835–1916) – polska księżna, założycielka i patronka pierwszego polskiego Towarzystwa Ornitologicznego w Jarosławiu. W 1890 r. w dobrach rodowych księżnej leżących we wsi Wiązownica koło Jarosławia założono wzorcowy kurnik, gdzie poza rasowym drobiem krzyżowano także różnej maści króliki. M. Czartoryska założyła Towarzystwo Ornitologiczne w Jarosławiu (późniejsze Towarzystwo Chowu Drobiu i Królików w Jarosławiu) w 1894 r. Jednak z uwagi na obowiązujące przepisy, kobieta nie mogła nim kierować, więc prezesem został p. Bzowski. Towarzystwo nie zajmowało się dzikimi czy egzotycznymi ptakami, ale nowymi odmianami domowego drobiu. Stowarzyszenie było organizatorem I Krajowej Wystawy Drobiu i Królików w Jarosławiu i to ono zapoczątkowało inne, cyklicznie odbywające się tego typu wydarzenia. Największym osiągnięciem Towarzystwa było wyhodowanie i upowszechnienie najbardziej znanej oraz cenionej do dzisiaj polskiej rasy kur – zielononózek.

⁶ *Protokół IX posiedzenia Wydziału Towarzystwa Ornitologicznego*, „Ster” 1896, s. 140–141. Hodowla drobiu była zwyczajowo związana z tzw. kobiecym gospodarstwem, dlatego też pismo P. Kuczalskiej-Reinschmit chętnie czytane przez panie promowało wśród nich nowoczesne metody chowu plectwa domowego.

Niewątpliwie najaktywniejszą publicystką „Steru” była jego założycielka i redaktorka naczelna – P. Kuczalska-Reinschmit. Dziennikarka w swych artykułach prezentowała najradykalniejsze z dotychczas znanych stanowisk kobiet wobec problemu równouprawnienia (były one i tak bardzo umiarkowane w porównaniu z głoszonymi w późniejszym, warszawskim okresie wydawania pisma). P. Kuczalska umieszczała teksty przede wszystkim w pierwszej z wymienionych rubryk. Specjalizowała się w problemach kształcenia dziewcząt oraz kontrowersyjnym temacie podejmowania przez kobiety pracy zarobkowej. Do jej najbardziej znanych artykułów z tego okresu należą: *O praktycznym i zawodowym kształceniu dziewcząt*, *Po pierwszym głosowaniu* i *Kobiety w radach szkolnych*. W pierwszym z nich napisała:

Znaczenie robót może być rozważane z dwóch względów: pożytku, jaki przynoszą w życiu domowym i jako przygotowanie do późniejszej pracy zarobkowej. Otóż w tym ostatnim względzie szkoła daje stosunkowo dość wiele: znacznie bowiem bielizny, które jeśli nawet nie należy do najpopłatniejszych zajęć, to jednak ma dość znaczne zapotrzebowanie, szycie białe, a nade wszystko dobrą znajomość rysunku przy dzisiejszym rozwoju techniki niezbędną w każdej pracy rękodzielniczej. Od szkoły ogólnej, z której wychodzą dziewczęta wieku lat piętnastu, trudno żądać więcej, chyba może ujęcia czasu haftom, na udzielanie uczennicom początków krawiectwa. Na uzyskanie na to potrzebnego czasu, można by złożyć do zbiorów pamiątkowych odwieczną pończochę, dziś żadnego pożytku nie przynoszą. Jeżeli zaś chodzi o symbol pracowitości i gospodarności kobiet, toż igła daleko lepiej odpowie: bo nawet gdy specjalizacja pracy jeszcze wyłącznie przeniesie wyrób odzieży do pracowni, to pozostaną jeszcze zawsze cerowanie i drobne poprawki⁷.

Inną dziennikarką, piszącą stale do tej rubryki, była znana działaczka ruchu feministycznego – Izabela Moszczeńska⁸. Publicystka w swoich artykułach zajmowała się przede wszystkim kwestiami prawnymi dotyczącymi kobiet w różnych zaborach. W tekście *Prawa kobiety w projektowanym niemieckim kodeksie cywilnym* napisała:

Solidarność interesów w małżeństwie niewątpliwie zawarowaną być powinna, nie o to bowiem chodzi, aby żonę uwolnić od wszelkich względem męża

⁷ P. Kuczalska-Reinschmit, *O praktycznym i zawodowym kształceniu dziewcząt*, „Ster” 1896, nr 15, s. 226.

⁸ Izabela Moszczeńska-Rzepecka (1864–1941) – publicystka, feministka, działaczka społeczna, pisała w „Nowym Słowie” i „Sterze”, współtworzyła i była pierwszym prezesem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Zob. J. Czajowski, J.M. Majchrowski, *Sylwetki polityków drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 54.

i rodziny zobowiązań i dawać jej patent na wyzyskiwanie przywilejów, lecz solidarność tę dostatecznie gwarantuje przepis, według którego koszt utrzymania domu mąż i żona wspólnie pokrywać powinni, w stosunku do majątku lub zarobku. Niemki żądają jednak, aby zajęcia domowe kobiety liczyły się jako równoważnik pewnego pieniężnego zasiłku. Zastrzeżenie jest to o tyle słuszne, że im kobieta więcej pracuje w domu, tym mniejszą ma możliwość zarabiania pozadomową pracą, ale dlatego właśnie wydaje mi się zbyt sztywnym wobec prawa, że koszt utrzymania rozpada się na oboje małżonków proporcjonalnie do ich dochodów⁹.

Jest to fragment ilustrujący najbardziej radykalne poglądy, których zwolenniczką była właśnie I. Moszczeńska. Jednak w pełni rozwinęła je, pisząc dopiero do warszawskiej edycji pisma.

Niewątpliwie ogromnym wyróżnieniem dla „Steru” był fakt, że pisała do niego jedna z najważniejszych polskich emancypantek – Eliza Orzeszkowa. Pisarka na łamach tytułu starała się walczyć z powszechnie obowiązującym stereotypem „kobiety – anioła”, wywodzącym się z wiktoriańskiej Anglii. W tekstach zarówno literackich, jak i publicystycznych ostro krytykowała mężczyzn, którzy otwarcie mówili o bezsensowności edukowania dziewcząt i pracy zarobkowej pań. Do najbardziej znanych artykułów E. Orzeszkowej opublikowanych w „Sterze” należą: *W sprawie równouprawnienia kobiet wobec nauki, pracy i dostojności ludzkiej* oraz *Polka* (znany jako słynny *List otwarty do niemieckich kobiet*). W pierwszym z nich napisała przełomowe dla polskiego ruchu emancypacyjnego słowa:

Wątpię, abym się myliła, mniemając, że kwestia ta jest w gruncie rzeczy kwestią zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, więc na pozór łatwą do rozwiązania być powinna. Ale jest to stałym, chociaż zadziwiającym zjawiskiem, że najtrudniejszymi dla ludzkości do rozwiązania są zagadnienia najprostsze i że ludzkość łatwiej i częściej zdobywa się na bohaterstwo niż na sprawiedliwość. Więcej w dziejach swych posiada ona takich, którzy wbijali się ku najwyższemu szczytom abstrakcji i filozofii, aniżeli takich, którzy na dnie spraw społecznych dostrzegać mieli proste: dwa razy dwa, cztery: więcej takich, którzy na rozmaitych stosach ofiarnych zgorzeli, aniżeli takich, którzy w przekonaniach i czynach stwierdzili, że ludzie wszyscy bez względu na różnorodne trafny urodzenia, wobec praw do świata umysłowego, pracy i szczęścia są sobie równi. Tej tylko właściwości natury ludzkiej, która zdobywa prawdy najdalsze, a pomija najbliższe, jedną ręką sięga po gwiazdy, a drugą kość z gardła bliźniego wydziera,

⁹ I. Moszczeńska, *Prawa kobiety w projektowanym niemieckim kodeksie cywilnym*, „Ster” 1896, nr 16, s. 245.

przypisać należy to także, że kwestia równouprawnienia kobiet nie została jeszcze całkowicie rozwiązana, że nawet w ogóle kwestia ta istnieje¹⁰.

Innym znanym pozytywistą, którego teksty można znaleźć w pierwszej rubryce „Steru”, był Piotr Chmielowski¹¹. Publicysta w artykułach starał się łączyć problematykę emancypacji kobiet z ówczesnymi motywami w literaturze. Do jego najbardziej znanych rozpraw zamieszczonych w piśmie należą: *O zdolnościach kobiet do uogólnień* oraz *Praca zarobkowa kobiet w naszych powieściach*. W pierwszym z nich napisał:

[...] prawdziwe dobre istnienie naukowe uogólnienia opiera się nie tylko na analogii, ale na dwóch jeszcze innych działaniach umysłu, bez porównania trudniejszych i wymagających większego wysiłku. Działaniami tymi są: upatrywanie różnic między podobnymi na pozór przedmiotami czy zjawiskami oraz ściśle logiczne prowadzenie wniosków z wyczerpującego rozbioru podobieństw i różnic. Ażeby działania te odbywać należycie, potrzeba nie tylko zdolności wrodzonych (lubo to zawsze pierwsze miejsca zajmować będą), ale także ćwiczenia ich za pomocą ściśle i troskliwie prowadzonych badań i rozmyślań. Do takiego metodycznego myślenia, a więc i do robienia uogólnień dobrych, kobiety mało zazwyczaj są zaprawiane¹².

Do rubryki *Artykuły naukowe, społeczne i pedagogiczne* pisały ponadto: Alina Wyczółkowska, Stefania Jaworska, Stefania Kossowska, Janina Prus oraz Róża Nausbamowa. Niestety, nie wiadomo nic więcej na ich temat, poza tym, że aktywnie działały w rodzącym się ruchu emancypacyjnym na terenie Galicji.

W dziale *Beletrystyka* można było przeczytać powieści w odcinkach tak znanych osób, jak Cecylia Walewska¹³ i Stefan Żeromski. Tekst *Za mężem*, który wyszedł spod pióra działaczki, odbił się szerokim echem w całej Galicji. Podobnie

¹⁰ E. Orzeszkowa, *W kwestyi równouprawnienia kobiet wobec nauki, prac i dostojności ludzkiej (List otwarty do kobiet niemieckich)*, „Ster” 1896, nr 24, s. 1.

¹¹ Piotr Chmielowski (1848–1904) – polski historyk literatury, pisarz, publicysta, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, do jego najbardziej znanych prac należą: *Karol Libelt* (1875), *Pierwsza w Polsce książka o wychowaniu* (1878), *Metodyka historii literatury polskiej* (1899) oraz *Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym* (1901). Zob. H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1980, s. 56.

¹² P. Chmielowski, *O zdolnościach kobiet do uogólnień*, „Ster” 1895, nr 1, s. 3–4.

¹³ Cecylia Walewska (1859–1940) – polska publicystka, działaczka ruchu kobiecego, publikowała na łamach czasopism „Świt”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Prawda”, „Nowa Gazeta”, „Ster” i „Bluszczy”, członkini Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet Polskich oraz Polskiego Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet. Zob. C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce. Część II*, Warszawa 1909, s. 39.

było z powiastką S. Żeromskiego o humorystycznym zabarwieniu zatytułowaną *Kara*. Pozytywny efekt miało pojawienie się w rubryce *Poezje* (oprócz twórczości debiutantów) utworów Marii Konopnickiej. Poetka na łamach „Steru” opublikowała wiersze: *Pszczelny rój*, *Pieśń pracy* oraz *Fragment*.

Niewątpliwą „gwiazdą” pisma była Lucyna Ćwierczakiewiczowa¹⁴, zamieszczająca swe porady w dziale *Artykuły gospodarcze*. Autorka, odmiennie niż na łamach „Bluszcza”, nie zajmowała się w „Sterze” przepisami kulinarnymi, lecz nowinkami technicznymi pomocnymi w gospodarstwie domowym oraz w ogrodnictwie. W myśl programowych haseł pisma miało ono kształtować pokolenie Polek nowoczesnych, znających się na dobrym prowadzeniu domu i gospodarstwa. L. Ćwierczakiewiczowa przybliżyła kobietom z Galicji działanie m.in. kuchni gazowej, która była bardzo popularna na zachodzie Europy. Inne jej rozprawy to: *Szwajcarski sposób zaprawiania podłogi*, *Co to jest starka*, *Koks jako materiał opałowy*, *Hodowla ryb*, *Automaty gazowe i elektryczne*, *Sposoby tępienia moli* oraz *Pszczelnictwo*.

W tej samej rubryce zaczynała pracę także inna znana działaczka i publicystka – Maria Turzyma¹⁵. Czytelnika znającego późniejszy profil aktywności feministki może zdziwić to, czym zajmowała się w piśmie. Spod pióra M. Turzymy wyszły bowiem artykuły przede wszystkim poświęcone ogrodnictwu, które było jej wielką pasją. Wśród nich warto wymienić *Kursa ogrodnicze*, *Nauka ogrodnictwa dla seminarzystek* oraz *Fiołek*.

Ostatni numer pisma (24) nosi datę 25 listopada 1897 roku (łącznie w całym okresie ukazywania się wyszło 48 numerów). Niestety nie wiadomo, co było przyczyną zniknięcia „Steru” z rynku prasowego. Ostatnia informacja autorstwa P. Kuczalskiej-Reinschmit, która znajdowała się na okładce, nie wskazywała na

¹⁴ Lucyna von Bachman, *primo voto* Staszewska, *secundo voto* Ćwierczakiewiczowa (1829–1901) – autorka książek kucharskich, poradników z zakresu prowadzenia domu i gospodarstwa, publicystka, niekwestionowany autorytet dla każdej pani domu. Do jej najbardziej znanych prac należą: *365 obiadów / przez Lucynę Ćwierczakiewicz, autorkę „Kursu gospodarstwa dla kobiet”, „Jedynych praktycznych przepisów”, „Poradnika porządku” itd.* (Warszawa 1989); *Jedynie praktyczne przepisy konfitur, różnych marynat, wędlin, wódek, likierów, win owocowych, miodów oraz ciast: według wydania z 1885 roku* (Warszawa 1885); *Nauka robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela: z 239 rycinami* (Warszawa 1879) oraz *Obiady, ciasta, konfitury* (Lwów 1911). Zob. J. Hoff, *Rodzice i dzieci – norma obyczajowa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 59–71. Por. I. Wodzińska, *Kucharka niepospolita, czyli życie i twórczość Lucyny Ćwierczakiewiczowej*, [w:] *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn*, red. D. Kałwa, T. Pudłocki, Przemysł 2007.

¹⁵ Maria Turzyma, właśc. Maria Wiśniewska z domu Głowacka (1860–1922) – feministka, działaczka społeczna, pisarka, redaktorka i publicystka, założycielka „Nowego Słowa” (1902–1905), krakowskiego pisma dla emancypantek. Zob. A. Górnicka-Boratyńska, *Stajmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001, s. 202. Por. też: C. Walewska, *Sylwetka Marii Turzymy*, [w:] *taż, W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, Warszawa 1930.

zakończenie wydawania tytułu: „Dla wyrównania objętości II rocznika «Steru» dołączymy przy niniejszym naszym dla wszystkich prenumeratorów w osobnym dodatku: szkic do programu działalności kobiecej pt. «Nasze cele i drogi» przez Kuczalską-Reinschmit”¹⁶.

Można jedynie przypuszczać, że redakcja miała problemy finansowe spowodowane przez konkurencyjne pisma skierowane do kobiet oraz magazyny o profilu społeczno-gospodarczym. Niemniej z rynku prasowego w Galicji zniknął tytuł, który miał ogromny wpływ na rozwój na tym terenie ruchu emancypacyjnego oraz w znaczący sposób przyczynił się do wyedukowania nowego – świadomego swoich praw i wolności – pokolenia Polek. Nic więc dziwnego, że dotychczasowe doświadczenia P. Kuczalska-Reinschmit wykorzystwała w Warszawie, gdzie w 1907 roku wznowiła wydawanie „Steru”.

„Ster” warszawski

Rys. 2 „Ster. Organ równouprawnienia kobiet”, Warszawa 1907–1914 – winieta



Źródło: strona Muzeum Historii Kobiet: http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=19 [dostęp: 30.09.2012].

Reaktywowanie przez P. Kuczalską-Reinschmit „Steru” było związane z ponowną jej przeprowadzką do Warszawy, gdzie w kwietniu 1907 roku założyła Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich¹⁷. Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu na terenie Królestwa Polskiego tzw. tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach z 4 (17) marca 1906 roku, w których car zezwolił

¹⁶ *Od redakcji*, „Ster” 1897, nr 24, s. 338.

¹⁷ Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich (1907–1914) – organizacja walcząca o równouprawnienie Polek głównie na terenie Królestwa Polskiego i Ziemi Zabranych. W swych hasłach Stowarzyszenie było bardziej umiarkowane niż wyodrębniony z niego Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich. W Stowarzyszeniu mogli zasiadać także mężczyźni popierający dążenia emancypacyjne kobiet. Zob. A. Górnicka-Boratyńska, dz. cyt., s. 92–94.

swoim polskim poddanym powoływać organizacje o charakterze społeczno-ekonomiczno-kulturalnym¹⁸.

W lipcu 1907 roku założony został przez P. Kuczalską „Ster”, który był nieformalnym organem prasowym Stowarzyszenia. Był nim do momentu wyodrębnienia się z organizacji grupy najradykałniejszych jej członkiń, które stworzyły Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich¹⁹.

Charakter i profil pisma zostały dokładnie przedstawione przez jego redaktor naczelną P. Kuczalską-Reinschmit w artykule programowym w pierwszym numerze. Można w nim przeczytać następującą deklarację:

„Ster”, podejmując zadania organu równouprawnienia kobiet, nie będzie pismem ani dla kobiet, ani tzw. kobiecym, lecz organem wszystkich ludzi, którzy, współdziałając w ogólnych dążeniach wolnościowych, wyężdżają swoje usiłowania, aby znieść ucisk, jaki dziś jeszcze z zasady płci krępuje wolność i swobodę ludzką. Ucisk – którego następstwa szeregiem cierpień obarczają ludzkość całą!

„Ster” uwzględniać będzie interesy wszystkich kobiet, wykazywać wzajemną ich współzależność, pomimo antagonizmu klasowego, a nawet wspólność ich interesów, gdy chodzi o wyzwolenie z podległości płci.

Stanie się on placówką, która kobietom dozwoli wypowiadać swobodnie „myśl własną”, wyrażać „uczucia własnego serca”, poznawać same siebie, ujawniać swoją indywidualność, rozwijać swoje usiłowania, by zdobywać prawa równe, pracę samoistną i wspólnie z mężczyzną podejmować przebudowę ustroju społecznego wiodącą ku promiennej przyszłości Ojczyzny!²⁰

Ponadto, jak zaznaczyła sama „Hetmanka”, dla Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, któremu przewodniczyła, „Ster” był wręcz niezbędny:

Jak każdy inny ruch społeczny, tak i równouprawnienie potrzebuje organu własnego, który by sprawy ruchu oświeślał, szerzył gruntowne a wszechstronne jego poznanie, stanowił bodziec i łącznik dla jego dążeń, był źródłem ścisłych informacji i wskazówek, jakie w tym kierunku daje nam nauka i doświadczenie życiowe²¹.

¹⁸ *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, K. Grzybowski, t. 4, Warszawa 1982, s. 139.

¹⁹ Zob. R. Pachucka, *Pamiętniki 1886–1914*, Wrocław 1958, s. 144–145. Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich (1907–1914) – polska organizacja o skrajnie feministycznym charakterze, na której czele przez cały czas istnienia stała P. Kuczalska-Reinschmit. Związek miał szereg oddziałów, m.in. w Radomiu, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim oraz w Kijowie, walczył o zrównanie kobiet zarówno w sferze politycznej, jak i w życiu społecznym. Do Związku nie byli przyjmowani mężczyźni.

²⁰ „Ster” 1907, nr 1–2, s. 1–2.

²¹ Tamże.

„Ster” jako trybuna polskiego ruchu kobiecego miał być według zamierzeń P. Kuczalskiej-Reinschmit kanałem wymiany informacji między emancypantkami z różnych zaborów i terenów Cesarstwa. Ponadto pismo stać miało na straży praw kobiet, zachęcać je do podejmowania samodzielnych inicjatyw w zakładaniu lokalnych organizacji, samokształcenia oraz udziału w życiu publicznym społeczeństwa. Kropkę nad „i” postawiono w 8. zeszytce „Steru” z 1907 roku, pod którego winietą od tego momentu zawsze pojawiała się hasło wspólne dla pisma i ZRKP: „Głosowanie powszechnym jest dopiero wówczas, gdy kobiety głosują!”²².

Jak podkreśla Zofia Zalewska, na szczególną uwagę zasługuje fakt, że podtytuł pisma brzmiał „Organ Równouprawnienia Kobiet”. P. Kuczalska i skupione wokół czasopisma kobiety stworzyły pierwszy w historii Polski tak silny związek ideowo-wspólnotowy, nie zaś, jak bywało to dotychczas, polityczno-instytucjonalny. Badaczka w książce *Czasopisma kobiece w Polsce* stwierdziła ponadto:

„Ster” był organem obozu postępowego. Radykalny, piszący ostro, dobitnie, omawiał walkę o prawa wyborcze kobiet, wyniki udziału kobiet w rządach, m.in. walkę z alkoholizmem i prostytucją, zrównanie kobiet w prawie cywilnym z mężczyznami, wzrost płac kobiecych, rozszerzenie się oświaty i reform społecznych oraz opieki społecznej. Oświeślał nadto sprawy obyczajowe, etyki seksualnej, czystości obyczajów, domagając się równie wysokich wymagań dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Dawał także artykuły z zakresu opieki społecznej, żądając kas zapomogowych, a nie filantropii i wreszcie korespondencje z różnych miast, szkół zawodowych i stowarzyszeń²³.

Początkowo „Ster” ukazywał się jako miesięcznik i dopiero w 1912 roku stał się dwutygodnikiem. Pierwotna siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy ulicy Boduena 2, natomiast już po rozłamie w SRKP przeniesiona została na Nowy Świat 4. Jedyne dane na temat zarówno wyglądu, jak i architektury siedziby pisma zachowały się w *Pamiętnikach* R. Pachuckiej²⁴, będącej sekretarzem zarówno redakcji, jak i samego ZRKP. Przeczytać w nich można:

Do Związku [Równouprawnienia Kobiet Polskich – D.A.D.] na ul. Nowy Świat nr 4 wchodziło się [...] od frontu na I piętro. Już na drzwiach wisiały tabliczki mówiące, że mieści się tutaj czytelnia pism i wypożyczalnia książek, Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich i redakcja „Steru”. Wchodziło się bez dzwonięcia, więc zajrzyjmy do lokalu. Oto przedpokój, skąd wiodą drzwi

²² „Ster” 1907, z. 8, strona tytułowa.

²³ Z. Zalewska, *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1930, s. 97.

²⁴ Romana Pachucka (1886–1964) – doktor filozofii, działaczka społeczna, feministka, członkini ZRKP, sekretarz redakcji „Steru”.

na prawo do kancelarii Związku, na lewo do dużej sali odczytowej o czterech frontowych oknach, wprost wejścia – do małego pokoju z oknem na podwórze (jest to czytelnia pism), dalej wchodzimy do wielkiej, ciemnej sali, założonej od podłogi do sufitu półkami pełnymi książek. Tutaj odbywa się wypożyczanie. Między pokojem [P. Kuczalskiej-Reinschmit – D.A.D.] a salą odczytową mieścił się duży, dwuokienny, frontowy pokój redakcji „Steru”²⁵.

Redakcja była jak na tamte czasy bardzo nowoczesnie wyposażona, o czym świadczy umieszczany w każdej stopce jej własny numer telefonu: 153 04.

W każdy wtorek i piątek w siedzibie „Steru” można było spotkać redaktor naczelną pisma oraz jej zastępczynię – Józefę Bojanowską, które dyżurowały i oczekiwały na teksty do pisma. Do tytułu poza stałymi dziennikarzami pisali również współpracownicy, a także zwykli czytelnicy. Warto podkreślić, że pomimo iż do ZRKP nie przyjmowano mężczyzn, to mogli oni bez trudności publikować w jego organie prasowym. Nierzadko można w piśmie znaleźć także artykuły i listy pisywane przez sympatyzujących z ruchem emancypacyjnym studentów.

„Ster” był czasopismem prenumerowanym, w 1907 roku za jego numer na terenie Królestwa Polskiego trzeba było zapłacić 35 kopiejek, zaś już w 1914 roku za roczny abonament czytelnik musiał zapłacić 4 ruble. Inny cennik, zwiększony o koszty przewozu i dodatkowe opłaty, obowiązywał za granicą Kongresówki, czyli w Galicji i Wielkopolsce. Niestety, nie wiadomo, ilu czasopismo miało odbiorców, gdyż w przeważającej większości prenumeratorem tego tytułu były biblioteki, instytucje oraz różnego rodzaju organizacje – zwłaszcza kobiece. Przeciętna objętość numeru na przestrzeni siedmiu lat wynosiła od 30 do 40 stron. Początkowo redakcja ustaliła, że w piśmie nie będzie reklam komercyjnych, tylko koleżeńskie obwieszczenia innych organizacji kobiecych na temat ich bieżącej działalności oraz nowości wydawniczych dotyczących ruchu emancypacyjnego. W późniejszych latach, kiedy Związkowi potrzebne były większe fundusze na prowadzone przez niego akcje, na ostatnich stronach numeru można było już znaleźć ogłoszenia sklepów, punktów usługowych oraz konkretnych produktów przemysłowych (głównie książek, kosmetyków oraz wyrobów galanteryjnych). Do pisma okazjonalnie dołączane były także dodatki, jak np. w 1907 roku powieść psychologiczna *Siostry* autorstwa P. Kuczalskiej-Reinschmit czy głośna broszura Kazimiery Bujwidowej *U źródeł kwestii kobiecej* z 1909 roku²⁶.

Na przestrzeni siedmiu lat wydawania pismo nie wykształciło stałych z nazwy rubryk. Można przyjąć, że było redagowane blokami tematycznymi, w któ-

²⁵ R. Pachucka, dz. cyt., s. 129.

²⁶ I. Dadej, „*Jest takie miejsce w Warszawie...*” czyli o adresie *Nowy Świat nr 4 i jego mieszkańkach sprzed wieku*, http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=53 [dostęp: 30.09.2012].

rych musiały znaleźć się artykuły poświęcone bieżącym sprawom politycznym, kwestiom kobiecym na ziemiach polskich i za granicą, problemom społecznym, zagadnieniom prawa oraz kultury. Wśród cyklu artykułów, które ukazywały się na łamach „Steru”, warto wymienić: *Strój jako czynnik poniżenia kobiety* dr. W. Miklaszewskiego; *Z ruchu kobiecego u nas, Największy wróg szczęścia kobiety* dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej; *Z życia zrzeszonego, Jak kobiety zdobywają prawa wyborcze* oraz *Polityczne stanowisko kobiety* Marii Dulębianki.

Czasopismo było ściśle związane z obozem postępowym i demokratycznym działającym na terenie Królestwa Polskiego. Głosiło najbardziej bojowe i skrajne hasła rodzące się na naszych ziemiach feminizmu. Piszące na jego łamach publicystki walczyły o prawa do uczestniczenia kobiet w życiu politycznym i równouprawnienie z mężczyznami w zakresie plac, formułując przy tym różne postulaty w dziedzinie kształcenia (zwłaszcza studiów na wyższych uczelniach) oraz ogólnego przygotowywania przedstawicielek płci pięknej do samodzielnego życia. Redakcja wielokrotnie poruszała kwestię pozbawienia kobiet w Cesarstwie Rosyjskim możliwości studiowania na uniwersytetach. „Ster” ostro zaprotestował, gdy w 1908 roku minister oświaty podpisał dekret, na mocy którego usunięto ze szkół wyższych dwa tysiące kobiet, które uczęszczały tam jako wolne słuchaczki²⁷. Ponadto, w piśmie namawiano czytelniczki do uaktywnienia się w życiu politycznym i przyłączenia do jakiegoś obozu. Publicystki nie chciały wskazywać konkretnie do jakiego, ale z racji działań podejmowanych przez ZRKP domyślać się należy, że popierały ugrupowania o charakterze lewicowym. Warto pamiętać, że gromadzące się na międzyzaborowych zjazdach uczestniczki jasno dawały do zrozumienia, że polski ruch emancypacyjny sam w sobie powinien być wolny od polityki. Przewodniczące organizacji kobiecych zgodnie obawiały się wykorzystywania przez mężczyzn ich postulatów w walce wyborczej. Feministki zdawały sobie również sprawę z możliwości wewnętrznego rozbitcia ruchu na skutek rozbieżności politycznych jego członkiń. W ich ocenie ruch kobiecy powinien iść obok polityki, realizując swoje statutowe cele²⁸.

Wśród piszących do „Steru” były przede wszystkim aktywne działaczki ZRKP, ale również niestali współpracownicy oraz specjaliści z zakresu podejmowanej w numerze tematyki. Wiele z opublikowanych na łamach tytułu artykułów, odezów czy zwykłych listów od czytelników pozostawało anonimowe bądź opatrzone jedynie pseudonimem. Autorzy (zwłaszcza kobiety z mniejszych miejscowości oraz mężczyźni) obawiali się reakcji najbliższego otoczenia na ich sympatię dla ruchu emancypacyjnego. Stąd współczesny czytelnik niejednokrotnie nie ma możliwości ustalenia, spod czyjego pióra wyszedł konkretny tekst.

²⁷ Zob. Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981, s. 459–461; *2000 wydalonych*, „Ster” 1908, nr 9, s. 141–148.

²⁸ *2000 wydalonych*, s. 162.

Wśród pierwszoplanowych publicystek tytułu trzeba wymienić J. Bojanowską – zastępczynię redaktor naczelnej pisma i jej wieloletnią partnerkę życiową²⁹. Niewiele o niej wiadomo, informacje można znaleźć jedynie w *Pamiętnikach* R. Pachuckiej:

[Bojanowska – D.A.D.] była wysoka, dobrze zbudowana w sile wieku. Ubrana [...] zwykle w popielaty kostium angielski, jasną kamizelkę ozdobioną fontaziem krawatu. Blondyna o niebieskich oczach. Rysy [...] nieregularne, włosy zaczesane do góry, splecione w warkocz spięty szpilkami z tyłu głowy³⁰.

Dziennikarka nieformalnie kierowała „Sterem” od 1910 roku, kiedy znacząco pogorszył się stan zdrowia P. Kuczalskiej. Z szeregu jej artykułów opublikowanych w piśmie warto wymienić: *Samorząd a kobiety*, *Walkę o ducha kobiety* czy *Z przełomowej chwili*. W pierwszym z nich odważnie stwierdziła:

[...] jak każda roślina zwraca się do światła i pod jego wpływem bujniej rozkwita, tak każda istota ludzka może wykazać pełnię sił i zdolności dopiero przy swobodzie działania. Bez środków do życia normalnego nie może być prawidłowego rozwoju społecznego³¹.

Będąca zarówno czynną działaczką ZRKP, jak i sekretarzem redakcji „Steru” R. Pachucka, poza znaczną liczbą opublikowanych tekstów, pozostawiła po sobie bezcenne z punktu widzenia współczesnego badacza rodzimej prasy kobiecej i ruchu emancypacyjnego źródło – *Pamiętniki z lat 1886–1914*. Zajmowała się głównie przyjmowaniem listów od czytelników i odpisywaniem na nie oraz recenzowaniem nadsyłanych nowości książkowych. Była także autorką wielu wspomnień pośmiertnych o wybitnych przedstawicielkach ruchu feministycznego i sympatyzujących z nimi mężczyznach. Współorganizowała również międzyzaborowe zjazdy kobiet, na których odważnie występowała z własnymi referatami³².

Do grona najwybitniejszych i najaktywniejszych publicystek „Steru” z całą pewnością można zaliczyć znaną polską ekonomistkę – dr Zofię Daszyńską-Golińską³³.

²⁹ C. Walewska, *W walce o równe prawa...*, s. 22–29.

³⁰ R. Pachucka, dz. cyt., s. 137. Józefa Bojanowska zmarła 20 kwietnia 1945 r. w Schronisku dla Nauczycielek w Zielonce, gdzie jest pochowana.

³¹ J. Bojanowska, *Samorząd a kobiety*, „Ster” 1909, z. 2–3, s. 54.

³² Zob. K. Sierakowska, *Aspiracje polityczne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1994, s. 250–251.

³³ Zofia Daszyńska-Golińska (1860–1934) – polska ekonomistka, historyk gospodarki, socjolog, działaczka społeczna, członkini ZRKP, socjalistka, feministka, senatorka II kadencji w II RP. Zob. D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 148.

Działaczka ruchu kobiecego była zagorzałą przeciwniczką alkoholu i prostytucji, o czym najczęściej pisała w tekstach. Cykl jej wykładów zatytułowany *Największy wróg szczęścia kobiety* poświęcony został problemowi nadużywania napojów procentowych przez mężczyzn. W artykule wprowadzającym można przeczytać:

Zatytułowałam mój referat: „Największy wróg szczęścia kobiety”, a mówić będę o alkoholu i walce z alkoholizmem. Już widzę ironiczne uśmiechy większości zgromadzonych, którzy mówią sobie: „o gdybyż to tylko taki wróg”. My nigdy nie byliśmy pijane, mężowie nasi czasem tylko wracają do domu pod dobrą datą, ale wtedy jeszcze są przyjemniejsi. Nie o pijaństwo mi chodzi przecież, jakkolwiek 50 pijących, to materiał na jednego pijaka, ale o codzienne alkoholizowanie się wzmacniające i niewinne, które zatruwa moralną atmosferę, znieprawia społeczeństwo, obniża typ współczesnego człowieka [...]. Alkoholizm sieje niezgody rodzinne, podtrzymuje podwójną moralność, staje się przyczyną upadku rodzin i szczęścia jednostek. [...] Przyczynia się także ów wróg do szerzenia prostytucji według Tarnowskiej, że 59 prostytutek i 100 złodziejek, czyli 69% było córkami pijaków. Jeżeli kobieta uzna alkohol za truciznę, a alkoholizm za swego specjalnego wroga, to stanąć z nim musi do walki i obmyślać wszelkie sposoby tej walki z nim. Będzie to propaganda, gdzie ramię obok ramienia pracować będzie z mężczyzną i szerzyć zasadę abstynencji, żywym słowem, piórem i przykładem, a obok tego i w dziedzinie kobiecie tylko właściwej mianowicie: w kształtowaniu życia rodzinnego i domowego. Abstynencja tylko jest stanowiskiem jedynie etycznym i naukowym. Kobieta walczyć więc musi abstynencją, a zatem 1) Sama wyrzec się wszelkich napojów alkoholowych, 2) Oddziaływać na dzieci, 3) Wprowadzać do szkół naukę o alkoholizmie³⁴.

Warto zaznaczyć, że w „Sterze”, jak i w innych tytułach czasopism tego okresu, nie znajdziemy artykułu czy rozprawy poświęconej alkoholizmowi wśród kobiet. Nie oznacza to, iż go nie było. Występowanie w rodzinie takiej sytuacji było skutecznie maskowane i ukrywane. Problem ten nie był wprawdzie tak drastycznie rozwiązywany, jak np. we Francji, gdzie sprawiającą kłopot kobietę można było bez jej zgody umieścić w zamkniętym ośrodku dla psychicznie chorych. Często jednak wysyłano taką „grzesznicę” z dala od miasta i towarzystwa na wieś, na kurację leczniczą do wód czy w skrajnych przypadkach do klasztoru. Warto przypomnieć, że los takiej kobiety znajdował się na mocy Kodeksu Napoleona w rękach ojca, męża, brata, a nawet syna³⁵.

³⁴ Z. Daszyńska-Golińska, „Największy wróg szczęścia kobiety”, „Ster” 1907, z. 4, s. 127–129. Zob. też: J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane*, Warszawa 2004.

³⁵ M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy – od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006, s. 245.

Inną stałą współpracowniczką pisma była Anna Limprechtówna, o której nie wiemy nic poza tym, że aktywnie działała w ZRKP. Publicystka zajmowała się głównie przybliżaniem czytelnikom problemu społecznego, jakim bez wątpienia była prostytutka. Była inicjatorką zbierania podpisów pod petycją w sprawie zniesienia reglamentacji na te usługi na terenie Królestwa Polskiego w 1908 roku. W swoim najbardziej znanym artykule *O prostytutce w małżeństwie* napisała:

Jakim mianem bowiem nazwać te powszednie związki dwojga ludzi, w których nie przywiązanie, a sfalszowany i sprofanowany obowiązek rzuca jedno drugiemu w objęcia. Ze stanowiska etyki niezadowolającym jest to, że kobieta oddaje się jednemu, a nie dziesięciu, jeżeli stosunek jej nie wypływa z miłości, jeżeli ten akt z przyrodzonego prawa, rządzącego zarówno w świecie ludzkim, jak i zwierzęcym, którego tylko współistnienie idealniejszych motywów podnieść może do podnioslejszej wyżyny człowieczej, staje się prostą zapłatą za wygodną bez pracy i wysiłku egzystencję. I pomyśleć, iż w przepaść tej codziennej, ulegalizowanej i tolerowanej przez opinię prostytutki rzuca się tysiące kobiet, tysiące młodych dziewczyn, wychowywanych od dziecka celowo w tym kierunku, aby kiedyś zrobić „dobrą partię” na targu licytacji małżeńskiej, oddać się temu, kto lepiej zapłaci, chociażby cała natura fizyczna i moralna wzdrygała się przeciw tej sprzedaży³⁶.

Publicystka wraz z członkiniami ZRKP starała się pomóc takim kobietom rozpocząć nowe życie i zlikwidować tę „społeczną gangrenę”. Najczęściej organizowały dla nich kursy, po których mogły zdobyć kwalifikacje niezbędne w pracy fryzjerki, krawcowej i sprzedawczyni.

Kolejną znaną działaczką ruchu kobiecego piszącą do warszawskiego „Steru” była przewodnicząca Związku Równouprawnienia Kobiet we Lwowie – M. Dulębianka³⁷. Wychodzące spod jej pióra artykuły miały przede wszystkim cha-

³⁶ A. Limprechtówna, *O prostytutce w małżeństwie*, „Ster” 1907, z. 1–2, s. 47–48.

³⁷ Maria Dulębianka (1858–1919) – polska działaczka społeczna, feministka, pisarka, publicystka i malarka. W 1908 r. założyła Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie, w 1911 r. – Wyborczy Komitet Kobiet do Rady Miejskiej we Lwowie, a dwa lata później – Ligę Mężczyzn dla Obrony Praw Kobiet. Po przyznaniu kobietom w niepodległej Polsce prawa wyborczego w 1918 r. stanęła na czele Ligi Kobiet. Publikowała m.in. na łamach „Steru”, „Nowego Słowa” i „Kuriera Lwowskiego”, prywatnie długoletnia partnerka życiowa pisarki M. Konopnickiej. Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie – założony w 1908 r., pierwotnie działał jako Komitet Równouprawnienia Kobiet, jego przewodniczącą została M. Dulębianka. Związek za swój statutowy cel uznawał wywalczenie dla kobiet takich samych praw politycznych, jakie posiadali mężczyźni, ale także szerszego dostępu do edukacji dla dziewcząt, zrównania płac nauczycielek i nauczycieli oraz pozwolenia na pracę w zakazanych dotychczas dla kobiet zawodach. Zob. A. Habrat, *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008,

rakter polityczny – dotyczyły sytuacji prawnej Polek i porównania ich położenia z sytuacją kobiet w innych krajach. Cyklicznie ukazujące się jej teksty, takie jak: *Polityczne stanowisko kobiety*, *O prawa kobiety w samorządzie Lwowa* czy *Reforma wyborcza w Galicji*, odbijały się szerokim echem nie tylko w Królestwie Polskim, ale też poza jego granicami. W pierwszym numerze warszawskiego „Steru” z 1907 roku w artykule *Powitanie* działaczka napisała:

Żywoć postępowych pism kobiecych bywał niedługi, to jest prawdą, niemniej prawdą jest, że żywoć ten nie przechodził ani bezowocnie, ani bezużytecznie. Byłoby nawet bardzo interesującym zagadnieniem dla poważnego obserwatora zbadać i wykazać, w jakiej mierze pisma kobiece przyczyniły się do rozbudzenia, uświadomienia kobiety, do pchnięcia spraw jej naprzód³⁸.

M. Dulębiankę, kandydującą do sejmu galicyjskiego w 1907 roku w ramach protestu przeciwko dyskryminacji kobiet, R. Pachucka opisała następująco:

[...] jak zwykle w ciemnym angielskim kostiumie, w jasnej kamizelce ozdobionej krawatem zawiązanym pod szyją. Wysoka, smukła, z krótką czupryną nad wypukłym czołem. Na przymrużonych jakby oczach z ciężkimi powiekami zwicker, binokle na czarnym sznureczku. Twarz, o której nie można powiedzieć: piękna, lecz trzeba rzec: charakterystyczna, taka, jakiej się nie zapomina³⁹.

Inną znaną galicyjską działaczką i współpracownicą „Steru” była twórczyni Krakowskiej Czytelni dla Kobiet – K. Bujwidowa⁴⁰, która na łamach pisma zajmowała się przede wszystkim kwestią kształcenia kobiet, w tym szczególnie walką o umożliwienie im studiowania na wyższych uczelniach. W ogłoszonej w 1912 roku broszurze *U źródeł kwestii kobiecej*, która sprzedawana była jako dodatek do „Steru”, napisała znane słowa:

s. 97–98; *Związek równouprawnienia kobiet we Lwowie. Przyczynek do historii równouprawnienia kobiet w Polsce*, oprac. J. Petrażycka-Tomicka, Kraków 1931.

³⁸ M. Dulębianka, *Powitanie*, „Ster” 1907, z. 1, s. 44.

³⁹ R. Pachucka, dz. cyt., s. 100.

⁴⁰ Kazimiera Bujwidowa z d. Klimontowicz (1867–1932) – działaczka polityczna, społeczna, oświatowa, feministka, publicystka, żona znanego profesora biologii Odon Bujwida. W 1896 r. przewodniczyła delegacji kobiet do Galicyjskiego Sejmu Krajowego we Lwowie w sprawie równouprawnienia kobiet w wyborach samorządowych, zaś w r. 1903 założyła Czytelnię dla Kobiet w Krakowie. Walczyła o możliwość dopuszczenia przedstawicielek płci pięknej do studiowania na wyższych uczelniach, była autorką następujących broszur: *Prawa nauczycielek* (1903), *Czy kobieta powinna mieć te same prawa, co mężczyzna* (1909), *U źródeł kwestii kobiecej* (1910), *O postępowym i niepostępowym ruchu kobiecym w Galicji* (1913), *Deklaracja programowa kobiet wobec nadchodzących wyborów do Sejmu Ustawodawczego* (1919). Zob. D. Kałwa, *Głos w kwestii kobiecej*, http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=26 [dostęp: 30.09.2012].

Nie ma chyba wśród walk wyzwoleniowych, jakie toczy ludzkość, walki trudniejszej i takiego mnóstwa zmarnowanych na pozór wysiłków za sobą pociągającej, jak walka o wyzwolenie kobiety. Nie ma doprawdy bardziej ospałego, biernego, apatycznego, a nawet wrogiego materiału do zorganizowania żeń zastępów bojowych o własne egoistyczne nawet cele, jak same interesowane. Obudzić śpiącą niewiastę, a nawet już obudzoną w napięciu przez czas dłuższy utrzymać – to praca niesłychanie mozolna. Sprawozdania najrozmaitszych organizacji, u różnych narodów stale podkreślają trudności przy tworzeniu grup kobiecych spotykane. Kilkunastoletnia praktyka osobista na polu pracy nad uświadamianiem i organizowaniem kobiet w Galicji w zupełności potwierdza powyższe ogólne spostrzeżenie. I nie różnią się od siebie ani kobiety pracujące zawodowo (robotnice, rękodzielniczki), ani tzw. inteligentki (nauczycielki, urzędniczki), ani wreszcie tzw. „panie” ze sfer mieszczańskiej i arystokratycznej. Niemniej wysiłków zużyć potrzeba przy jednoczeniu robotnic do związków zawodowych, jak przy zbieraniu podpisów od studentek uniwersytetu na petycji do Senatu akademickiego, o rozszerzenie praw kształcenia dla kobiet⁴¹.

Stałą korespondentką „Steru” z Petersburga była przewodnicząca tamtejszego oddziału ZRKP – Romualda Baudouin de Courtenay⁴². Publicystka w cyklu artykułów *Korespondencja z Petersburga* relacjonowała postępy zarówno Rosjank, jak i tamtejszych Polek w walce o zrównanie ich w prawach z mężczyznami. W pierwszym tekście opublikowanym pod tym tytułem zacytowała wypowiedzi posłów z rosyjskiej izby na temat dyskryminacji płci pięknej. Czytelnik może przeczytać:

Kobieta razem z nami walczyła za wolność: nie zapominajmy, że syn niewolnicy – obywatelem prawdziwym być nie może! [...] Ogólny potężny ruch wolnościowy wysuwa pracę naszą na drogę szerokiego postępu, na której się otwierają olbrzymie zadania kulturalne, obejmujące niezwykle obszerne dziedziny. Do współdziałania w tej pracy powinniśmy powołać wszystkie zasoby bogatych, pełnych talentu sił – w całym państwie i nie powinniśmy zamykać oczu na odsunięcie od tego wielkiego dzieła połowy ludzkości – kobiet. Tym bardziej, że jest to właśnie połowa ukrywająca w swej głębi ogromne pierwiastki i dążności kulturalne; z punktu widzenia celów państwowych koniecznym

⁴¹ K. Bujwidowa, *U źródeł kwestji kobiecej*, Warszawa 1912, s. 1.

⁴² Romualda Baudouin de Courtenay z Banickich (1857–1935) – absolwentka uniwersyteckich kursów dla kobiet w Petersburgu, była żoną znanego językoznawcy Jana Baudouin de Courtenay, publicystka, działaczka społeczna, współzałożycielka pierwszego żeńskiego gimnazjum w Krakowie, aktywna działaczka ZRKP – kierowała jego oddziałem w Petersburgu. Zob. D. Zamojska, *Romualda z Banickich Baudouin de Courtenay (1857–1935) i jej działalność społeczna*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 261–274.

jest z naszej strony podkreślić jasno i wyraźnie te trzy słowa (w tej formule ogólnej): „bez różnicy płci”⁴³.

Inne znane artykuły autorstwa R. Baudouin de Courtenay, to m.in.: *Jak się prawa zdobywa*, *Z kobiecego świata rosyjskiego*, *Projekt prawa o handlu żywym towarem w Dumie* czy też głośny *Jak się umęczyźnia nasze myślenie*.

Redakcja „Steru” nie zapomniała także o włościankach, w imieniu których wypowiadała się absolwentka szkoły rolniczej dla dziewcząt wiejskich w Kruszynku na Kujawach⁴⁴ – Maria Bieniakówna. Także o tej niezwykle ważnej współpracownicy pisma nie wiadomo wiele. Pełniąca rolę łączniczki między prowincją a Warszawą publicystka w tekstach wyraźnie sympatyzowała z ruchem ludowym, który apelował o poprawę warunków życia dla ciężko pracujących mieszkanki wsi. W głośnym artykule *Plaster kojący* z 1912 roku M. Bieniakówna wysunęła projekt wydawania czasopisma skierowanego do kobiet wiejskich. Potrzebę taką wyjaśniała następująco:

Pismo więc dla kobiet wiejskich założyć trzeba jak najprędzej. Przy nim zgrupują się one, zaczną same radzić i zajmować się swoimi sprawami. Z ruchem kobiecym wsi powinni się już wszyscy liczyć i czynną dłoń trzymać na pulsie tego ruchu, aby od początku wszedł na własną drogę postępu i samodzielności we wszystkich przejawach⁴⁵.

Ponadto korespondentka opisywała na łamach pisma działające na terenie Królestwa Polskiego szkoły rolnicze dla dziewcząt. Kształcenie kobiet uważała za niezbędne do przedstawienia przysługujących im praw, w myśl hasła, że człowiek wyedukowany to człowiek uświadomiony. Przychylnie komentowała także działania galicyjskich ludowców w szerzeniu oświaty wśród dzieci włościan⁴⁶.

Ze „Sterem” współpracowali także lekarze, którzy poruszali w swych tekstach istotne problemy z zakresu medycyny, higieny i psychologii. Wspomniany już dr W. Miklaszewski (jeden z czołowych warszawskich higienistów) w cyklu artykułów *Strój jako czynnik poniżenia kobiety* objaśniał czytelnikom,

⁴³ R. Baudouin de Courtenay, *Sprawa równouprawnienia kobiet w pierwszej Dumie*, „Ster” 1907, z. 1–2, s. 33–34. Cytowany tekst jest fragmentem debaty w Dumie, która dotyczyła kwestii nadania kobietom praw wyborczych. Gorącymi zwolennikami tego pomysłu byli m.in. posłowie z Koła Polskiego.

⁴⁴ Szkoła rolnicza dla dziewcząt wiejskich w Kruszynku na Kujawach powstała w r. 1905 dzięki inicjatywie Jadwigi Dziubińskiej (1874–1937), działaczki społeczno-oświatowej. Głównym zadaniem szkoły było przygotowanie przedstawicielek płci pięknej do pracy na wsi w nowoczesny sposób. Absolventki tej placówki w znaczący sposób przyczyniły się do gospodarczego i kulturalnego poniesienia wsi w zaborze rosyjskim. Zob. Z. Kmieciak, dz. cyt., s. 462.

⁴⁵ M. Bieniakówna, *Plaster kojący*, „Ster” 1912, nr 7.

⁴⁶ Z. Kmieciak, dz. cyt., s. 462.

jak szkodliwe dla zdrowia kobiety jest noszenie gorsetów. Do tytułu pisała także pierwsza polska lekarka – dr Anna Tomaszewicz-Dobrska, której rozprawy poświęcone były przede wszystkim zdrowiu pań podczas ciąży i porodu⁴⁷. Natomiast kwestiami opieki medycznej najmłodszych i profilaktyką w szkole zajmowała się specjalizująca się w leczeniu gruźlicy Justyna Budzińska-Tylicka⁴⁸. Lekarka, będąca zagorzałą miłośniczką aktywności ruchowej i sportu, w opublikowanym na łamach „Steru” w 1910 roku artykule *O konieczności zreformowania fizycznego zdrowia dziewcząt* napisała:

Chociaż współczesna kobieta przyjmuje wielki udział w rozwoju postępu, chociaż opanowuje ona coraz to nowe placówki pracy wytwórczej i w szerzeniu oświaty potężne ma zasługi – jednak w jej wychowaniu tkwią wciąż prastare błędy higieniczne, pedagogiczne i obyczajowe. Błędy te wyciskają niezatarte piętno na całą jej istotę i nie pozwalają wyzbyć się swej bierności i nieudolności fizycznej. Bo postęp jeszcze nie dotarł do wnętrza życia rodzinnego, do wnętrza życia szkolnego – pomimo że warunki życia ekonomicznego i społecznego domagają się reform w wychowaniu kobiety⁴⁹.

Do grona mężczyzn współpracujących z redakcją należeli także Ludwik Krzywicki, który na łamach „Steru” pisał polemiki socjologiczno-filozoficzne, oraz recenzujący książki Aleksander Świętochowski. Niewątpliwie ciekawa jest obecność wśród autorów artykułów Bronisława Piłsudskiego, brata późniejszego Naczelnika. Etnograf był korespondentem z Dalekiego Wschodu, skąd relacjonował działania m.in. chińskich i mongolskich feministek⁵⁰.

⁴⁷ Anna Tomaszewicz-Dobrska (1854–1918) – lekarka, działaczka społeczna. Ukończyła studia medyczne w Zurychu. Po powrocie do Królestwa Polskiego w 1885 r. zamieszkała w Warszawie, gdzie rozpoczęła praktykę jako pierwsza polska lekarka. Dzięki swojemu ogromnemu zaangażowaniu i wiedzy stopniowo przekonała do siebie męską część środowiska medycznego. Współtworzyła Towarzystwo Kultury Polskiej w 1906 r. i była jedną z organizatorek jubileuszu E. Orzeszkowej. Zob. R. Pachucka, dz. cyt., s. 157.

⁴⁸ Justyna Budzińska-Tylicka (1867–1936) – lekarz medycyny, feministka, socjalistka, działaczka społeczna. Studia medyczne ukończyła w Paryżu, gdzie pracowała w dzielnicach robotniczych, walcząc z gruźlicą. Aktywnie działała w ZRKP, w warszawskim Kole Wioślarek oraz już w czasie pierwszej wojny światowej w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego. Pisała artykuły i broszury dotyczące spraw ochrony macierzyństwa, higieny kobiet oraz zdrowia dzieci. Zob. K. Sierakowska, *Lekarz medycyny, feministka, socjalistka, działaczka społeczna*, http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=25 [dostęp: 30.09.2012].

⁴⁹ J. Budzińska-Tylicka, *O konieczności zreformowania fizycznego wychowania dziewcząt*, „Ster” 1910, z. 1, s. 10.

⁵⁰ B.P. Piłsudski (1866–1918) – polski zesłaniec, etnograf, specjalista z zakresu kultury ludów Dalekiego Wschodu, głównie ludu Anjów (Sachalin). Brat Józefa, Adama, Jana i Kazimierza.

Uwagi końcowe

Wydawanie „Steru” przerwał wybuch pierwszej wojny światowej, dlatego też ostatni numer pisma pochodził z czerwca 1914 roku. Tworzące tytuł kobiety, które działały także w rozwiązanym w tym czasie ZRKP, próbowały wskrzesić czasopismo, ale bez rezultatu. Niewątpliwie jednak „Ster” jako pierwsze tak radykalne pismo feministyczne ukazujące się na ziemiach Królestwa Polskiego stało się solidnym fundamentem dla zakładanych w okresie międzywojennym tytułów o analogicznym charakterze. Pamięć o P. Kuczalskiej-Reinschmit i jej współpracownikach była bardzo żywa zwłaszcza w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to najmłodsze z nich wciąż powoływały się na projekty umieszczone w „Sterze”.

Przedstawiona w artykule historia tytułu, składy redakcji oraz tematyka pisma świadczą o jego wyjątkowości na polskim rynku prasowym przełomu XIX i XX wieku. „Ster” przeszedł swoistą ewolucję, zaczynając jako dwutygodnik o charakterze społeczno-kulturalno-gospodarczym o łagodnym tonie emancypacyjnym, a kończąc jako radykalne pismo feministyczne. Pełniąc w latach 1907–1914 oficjalną funkcję organu prasowego Związku Równouprawnienia Kobiet, stał się wzorową tubą propagandową dla kolejnych powstających organizacji kobiecych. Na jego wyjątkowość wpływają również znani publicyści i współpracownicy, jak: P. Kuczalska-Reinschmit, R. Pachucka, M. Dulębianka, E. Orzeszkowa, K. Bujwidowa, S. Żeromski, L. Krzywicki oraz B. Piłsudski. Podejmowana na łamach tytułu problematyka – walka o równouprawnienie kobiet, projekty zniesienia reglamentacji prostytucji, ograniczenia w dostępie do edukacji dla przedstawicielki płci pięknej czy alkoholizm – była przedstawiana w nowoczesny jak na ówczesne czasy sposób.

Omówione w artykule czasopismo stanowi bogate źródło do badań dla naukowców z wielu dziedzin nauki. Innowacyjne tematy mogą w oparciu o „Ster” realizować dziennikarze, prasoznawcy, historycy, kulturoznawcy czy badacze modnych ostatnio *gender studies* oraz historii kobiet.

Źródła

„Ster. Dwutygodnik dla wychowania i pracy kobiet”, Lwów 1895–1896.

„Ster. Organ równouprawnienia kobiet”, Warszawa 1907–1914.

Pachucka R., *Pamiętniki 1886–1914*, Wrocław 1958.

Bibliografia

Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy – od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006.

- Czajkowski, J., Majchrowski J.M., *Sylwetki polityków drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987.
- Dadej I., „*Jest takie miejsce w Warszawie...*” czyli o adresie Nowy Świat nr 4 i jego mieszkankach sprzed wieku, http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=53 [dostęp: 30.09.2012].
- Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008.
- Górnicka-Boratyńska A., *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001.
- Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, K. Grzybowski, t. 4, Warszawa 1982.
- Hoff J., *Rodzice i dzieci – norma obyczajowa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997.
- Iwańska M., *Niewieścia kwestia. Emancypacja, wychowanie i wykształcenie kobiet w prasie pozytywistów warszawskich*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002.
- Kałwa D., *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Kmieciak Z., *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981.
- Markiewicz H., *Pozytywizm*, Warszawa 1980.
- Sikorska-Kulesza J., *Zło tolerowane*, Warszawa 2004.
- Walewska C., *Ruch kobiecy w Polsce. Część II*, Warszawa 1909.
- Walewska C., *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, Warszawa 1930.
- Wodzińska I., *Kucharka niepospolita, czyli życie i twórczość Lucyny Ćwierczakiewiczowej*, [w:] *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn*, red. D. Kałwa, T. Pudłocki, Przemysł 2007.
- Zalewska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1930.
- Zamojska D., *Romualda z Banickich Baudouin de Courtenay (1857–1935) i jej działalność społeczna*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994.
- Związek równouprawnienia kobiet we Lwowie. Przyczynek do historii równouprawnienia kobiet w Polsce*, oprac. J. Petrażycka-Tomicka, Kraków 1930.

Daria A. Domarańczyk

**“Ster” – the first Polish radical feminist magazine in the 19th
and early 20th centuries**

(Summary)

The article tells the story of “Ster”, the first radical feminist magazine in Poland. It was first published in 1895–1896 in Lviv under the title “Ster. A magazine about the work and education of women”, and examined socio-cultural matters from the point of view of emancipated women. The editor-in-chief was Paulina Kuczalska-Reinschmit, and its writers included Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Maria Dulębianka and Stefan Żeromski. After Kuczalska-Reinschmit moved to Warsaw, she reactivated the magazine as a bulletin for the Association of Emancipated Polish Women. It was then published from 1907 until the outbreak of World War I. The magazine presented the radical programme of Polish feminists. Among its later writers were P. Kuczalska-Reinschmit, Józefa Bojanowska and Romana Pachucka.

KEY WORDS: press, woman, history.

Biogram

Daria Anna Domarańczyk – absolwentka studiów licencjackich i magisterskich z historii (specjalność regionalna) oraz magisterskich z dziennikarstwa i komunikacji społecznej (specjalność – specjalistyczne odmiany dziennikarstwa) Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie doktorantka na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w Instytucie Historii – Katedrze Historii Polski XIX wieku Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie przygotowuje dysertację na temat początków psychologii w Królestwie Polskim w XIX wieku.